

(Il Tempo - A.Serafini) Po porażce z Barceloną katalońscy dziennikarze pytali dlaczego Garcia nie wystawił od pierwszej minuty Iturbe, jednego z niewielu, którzy dali znak życia podczas wieczoru do zapomnienia. Prawdopodobnie w Hiszpanii stracili wiele z całej przygody Argentyńczyka w zespole Giallorossich, który doszedł do rozdroża, które może odprowadzić go z dala od stolicy już w styczniu.

Ciężki wybór Sabatiniego, ale nieunikniony, jeśli sprawy nie ulegną zmianie. Iturbe będzie jednak próbował do świątecznej przerwy, w ostatnim desperackim ataku, aby odzyskać zaufanie i koszulkę pierwszego składu, którą są gotowe zagwarantować absencje Salaha i Gervinho. Wyścig z czasem rozpocznie się dziś, z Atalantą, przejdzie przez wyjazdowy mecz z Torino i zakończy prawdopodobnie po spotkaniu z BATE Borysów: 10 dni, w których numer "7" zagra o swoją ostatnią szansę przed zmierzeniem się z kierownictwem i zdecydowaniem o swojej przyszłości. W tej chwili jego odejście jest bardzo, bardzo prawdopodobne. Dyrektor sportowy był zmuszony wyprzedzić czas, gdyż jeśli Iturbe się nie zmieni, wówczas będzie nieuniknionym (dla wszystkich) tymczasowo się pożegnać. Nieprzypadkowo połowa zespołów z Serie A sprawdza teren w Trigorii: Milan i Fiorentina wysłały zwykłych negocjatorów, z kolei Bologna, Genoa i Torino zasięgają od dawna informacji bezpośrednio u Sabatiniego, aby zagwarantować sobie wypożyczenie chłopaka do końca sezonu. To hipoteza, która pozostaje w tym momencie najbardziej realistyczna.

Nadchodzi też szansa Castana, który wróci dziś na boisko Olimpico po 40 dniach od ostatniego występu z Empoli, aby spróbować zapomnieć o koszmarze przeżywanym przez ostatnie półtora roku. Przedłużona absencja na boisku, podyktowana w ostatnim czasie przez wybór techniczny Garcii, zwiększyła poczucie niepokoju obrońcy, aż tak, co wyjawiał kilku przyjaciołom, że obawia się hipotezy opuszczenia Romy i jak najszybszego powrotu do Brazylii. Negatywne myśli, które zespół, Sabatini i zwłaszcza Garcia spróbują wymazać dając mu nową okazję, kluczową dla odzysku chłopaka, który szuka jak najlepszej równowagi psychofizycznej.

Poza tym wybory trenera nie wydają się nieść za sobą niespodzianek: Florenzi wróci do linii obrony, uzupełnionej przez Manolasa i Digne, z kolei w środku pola wracający De Rossi zagra z Pjanicem i Nainggolanem. W środku Iturbe i Iago Falque będą obsługiwać Dzeko, który szuka piątego trafienia z rzędu.